

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2/3 szyl., 70 cm. amer

Tygodniowe w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h. oddzielnego 8 h.

Reklamacje otwarte są wolno od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partji socjalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Filipa 11.

Telefon Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Kraków, Floryańska 55.

Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miesiąc wiersza petittem 20 h. Za miesiąc wiersza petittem w Nadesłanem 60 h.

Zatarg austriacko-serbski.

Zawarcie zawieszenia broni, za którym pójdzie zawarcie pokoju między sojuszem bałkańskim a Turcją, przyspieszy załatwienie zatargu austriacko-serbskiego. Zatarg o Prochaskę dotąd nie ruszył się z miejsca, ponieważ w Wiedniu nie mają jeszcze całego sprawozdania Prochaski i Edla, chociaż mówią, że nadeszły już części są dla Serbii bardzo kompromitujące. Drugi przedmiot zatargu: Albania i port nad Adrya tykiem jest co do pierwszej załatwiony, gdyż wobec jednomyślnej decyzji mocarstw Serbia nie opiera się już niezawisłości Albanii, natomiast co do portu zachowuje się w dalszym ciągu nieprzejednanie. Charakterystyczne są głosy prasy serbskiej o Austrii, którą nazywają „bakylem“ i „wampirem“, ponieważ chce zabrać owoce jej zwycięstw, ale — jak piszą — waleczna armia serbska czeka na ostateczny porachunek z Austrią.

Ze strony bułgarskiej z całą stanowczością oświadczają się przeciw wojnie. W tym względzie píše półurzędowy „Mir“, że ogólna wojna nie jest prawdopodobna, ale nawet gdyby mimo wszystko wybuchła, byłaby tylko pozoryczną dla sprzymierzonych państw bałkańskich, gdyż położyłaby kres istnieniu Turcji nie tylko w Europie, ale i Azji. Mimo to lepiej dla państw bałkańskich, aby Turcja panowała jeszcze nad swymi posiadłościami w Azji, gdzie nigdy nie może być konkurentką państw bałkańskich. Godność ich interesów każe też nawet jeszcze przed zawarciem pokoju życzyć Turcji dobrze.

O podniesionym przez Anglię projekcie konferencji ambasadorów ciągle są różne zdania. Dotąd nawet wiadomo, czy taki projekt istnieje, czy też tylko rzucony został ze strony nieodpowiedzialnej w dyskusję prasową. Faktem jest, że w Austrii nie otrzymano w żadnej formie zapytania co do owej konferencji, skutkiem czego odpada wszelki powód do wyrażania o niej opinii.

Najważniejszy powód zaostrenia się sytuacji, mianowicie zachowanie się Rosyi, zaczyna wyjaśniać się. Wiadomo, że poseł rosyjski w Belgradzie Hartwig uchodził za największego podlegacza, który ciągle wzmacniał Serbię w jej oporze. Jak teraz z Berlina donoszą, miał Hartwig po audyencji ambasadora austriackiego u cara otrzymać polecenie, aby odtąd interweniował w Belgradzie w duchu uspokajającym. Odnośnie do tego posła zamieszcza półurzędowa belgradzka „Samouprawa“ artykuł, w którym nazywa zupełnie nieprawdziwym rozpowszechnione za granicą zdanie, jakoby Hartwig wpływał na rząd serbski w duchu wojowniczym. Serbia prowadzi politykę wyłącznie serbską i nie ulega żadnemu wpływowi. Hartwig nie był na audyencji u króla od czasu jego wyjazdu z Belgradu.

O sytuacji austriacko-rosyjskiej wyraził się też angielski minister marynarki Churchill, że sytuacja zagraniczna nie uwalnia od trosk; nie istnieje jednak taka różnica zdań między Rosją a Austrią, któraby się nie dała przy dobrej woli załagodzić. Wojna między obu pań-

stwami byłaby straszną, więc lepiej o niej nie mówić.

Mimo tych uspakajających symptomatów nie brak i takich, które wskazują na ciągle istnie nie niebezpieczeństwa. Jednym z tych symptomatów jest niewyjaśnione dotąd stanowisko Rumunii wobec Bułgarii; dalszym jest niezwykle krok rządu węgierskiego, który wniósł w sejmie projekty, przygotowujące na wypadek wojny formalne zniesienie konstytucji, wreszcie rozporządzenie rządu węgierskiego, zaprowadzające w ruchu między Węgrami a Serbią przymus paszportowy, jaki już istniał w czasie przesilenia o aneksję Bośni.

Telegramy z poniedziałku 2 grudnia.

Serbia się usprawiedliwia.

Belgrad. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych ogłasza: W ostatnim czasie pojawiły się kilkakrotnie wiadomości, szczególnie w prasie austriackiej, że Serbia zbiera wojska na granicy północnej, oraz że fortyfikuje Belgrad i inne miasta. Jesteśmy upoważnieni do kategorycznego zaprzeczenia tym wiadomościom, które pozbawione są podstawy. Na północną granicę kraju nie wysła się wcale żołnierzy, ani też nie fortyfikuje się żadnego miasta nad Dunajem lub Sawą. O tem może się każdy nacocznie przekonać. Przeciwnie, rząd czyni wszystko, aby uniknąć zbytecznego konfliktu. Za to oświadczenie przyjmuje wspomniane biuro prasowe pełną odpowiedzialność.

Generał Hötendorf w Bukareszcie.

Bukareszt. Dziennik półurzędowy „Politica“ píše z okazji pobytu w Bukareszcie inspektora armii austriackiej Hötendorfa: Pewne organy prasy znalazły sposobność do zamieszczenia komentarzy niesłusznych. Polityczna manifestacja Austrii jest świeżym dowodem przyjaznych stosunków, łączących oba kraje, sąsiadujące z sobą. Dziennik wyraża zdziwienie, że poważne dzienniki przywiązywały wagę do naiwnych i powodowanych pewnymi interesami pogłosek, albowiem obecność generała Hötendorfa w Bukareszcie nie usprawiedliwia żadną miarą obaw o pogorszenie się położenia.

Głos niemiecki o sytuacji.

Berlin. Półurzędowa „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ píše w tygodniowym przeglądzie politycznym: Ubiegły tydzień przyniósł z rozmaitych stolic wiadomości o oznakach wyładowania naprężenia w położeniu. Stanowisko mocarstw w kwestyach, wyrosłych skutkiem wojny na Bałkanie, poczynna się wyjaśniać. Jeżeli chcemy dowiedzieć się, jaką będzie polityka Niemiec, musimy zaczekać na oświadczenie kanclerza podczas pierwszego czytania budżetu.

Londyn. Ambasador niemiecki w wygłoszonej wczoraj mowie „wyraził radość z powodu, że Anglia i Niemcy ręką w rękę pracują na rzecz utrzymania pokoju, oraz że sto-

sunki obu państw nigdy nie były szersze i lepsze, niż obecne.

Przed zawieszeniem broni.

Kraków, 2 grudnia.

Wczoraj nadeszła z Konstantynopola wiadomość, że zawieszenie broni już zostało przez pełnomocników podpisane i przez turecką radę ministrów zatwierdzone, a dziś ma wyjść „irade“ sułtańskie z sankcją tej uchwały.

Treść umowy nie jest jeszcze znaną, natomiast donoszą szereg szczegółów z toku układów. Układy toczyły się w wagonie kolejowym w Czataldży; w piątek układy stanęły na martwym punkcie tak, że obustronni pełnomocnicy zażądali od swych rządów nowych instrukcyj. Rozchodziło się głównie o Adryanopol; mianowicie Bułgarzy żądali albo odstąpienia Adryanopola i przystąpienia Turcji do bałkańskiej unii cłowej, albo zostawienia Turcji Adryanopola za zapłatą odszkodowania wojennego w sumie 1 miliarda 200 milionów franków. Jak ta różnica została wyrównana, niewiadomo; podobno Adryanopol pozostał przy Turcji pod warunkiem zniesienia jego fortyfikacyj.

Dalszymi warunkami mają być przystąpienie Turcji do sojuszu bałkańskiego i uznanie niezawisłości Albanii, która to sprawa ma jeszcze pójść pod zatwierdzenie konferencji europejskiej.

Przed zawarciem zawieszenia broni doszły jeszcze wiadomości o walkach pod Skutari, gdzie król Mikołaj objął naczelną komendę.

Telegramy z poniedziałku 2 grudnia.

Warunki zawieszenia broni.

Konstantynopol. Protokół zawieszenia broni postanawia: 1) Zawieszenie broni zostaje zawartem na dni 14. 2) Armie turecka i państw sprzymierzonych pozostają na stanowiskach zajmowanych obecnie. 3) Żadna ze stron zawierających zawieszenie broni nie może prowadzić dalej podczas zawieszenia broni robót fortyfikacyjnych, ani też przedsięwziąć wysyłek na front żołnierzy lub amunicji. 4) Obleżone twierdze Adryanopol i Skutari podczas 14-dniowego zawieszenia broni otrzymywać będą codziennie żywność potrzebną na jeden dzień.

Turcja przyjmuje warunki.

Konstantynopol. (Sobota, godz. 10 wieczór). Mówią tu, że rada ministeryalna przyjęła warunki zawieszenia broni, oraz że Porcie zostało już przesłaniem „irade“ upoważniające do podpisania protokołu. Minister handlu Reszyd udał się do Czataldży, aby podpisać protokół.

Konstantynopol. (Niedziela, godz. 1 w nocy). Potwierdza się wieść o przyjęciu protokołu. Delegacja, na której czele stać będą minister handlu i minister spraw wewnętrznych, odwiezie protokół do Czataldży.

Konstantynopol. Reszyd pasza i Demad Ferid pasza pojechali w niedzielę po południu do Czataldży, wioząc ze sobą protokół zawieszenia broni. Słychać, że protokół ten będzie podpisany w poniedziałek lub we wtorek, gdyż grecki pełnomocnik, który nie brał udziału w rokowaniach, czeka jeszcze na instrukcje w kwestyi blokady

PŁASZCZE Himalaja double od Kor: **30**
PŁASZCZE angielskie (nowość) 90 cm. długie „ **25**
PŁASZCZE aksamitne, pluszowe i futrzane
KOSTYUMY angielskie na jedwablu od „ **36**

Au Bonheur des dames
Magazyn konfekcyi damskiej
Kraków, Floryańska 10
Wybór wielkomiejski. Ostatnie modele.

wybrzeży wilajetu Janina. Również ma jeszcze bułgarska rada ministerialna zatwierdzić protokół.

Pod Skutari.

Rjeka. W sobotę przybył król z następcą tronu, który już wyzdrowiał, do Gruda do głównej kwatery. Król wystosował przemówienie do wojska, w którym chwalił jego waleczność. Po południu oglądał król stanowiska wojsk czarnogórskich. Po południu zaczęto ostrzeliwać Skutari z ciężkich dział.

Rjeka. Donoszą z głównej kwatery w Gruda, że w sobotę ostrzeliwano Skutari z ciężkich dział przez dwie godziny i miasto niewątpliwie odniosło znaczne szkody. W niedzielę rano podjęto ostrzeliwanie przy pomyślnej pogodzie. Król sam komenderował żołnierzami. Duch wojsk jest znakomity.

Operacje Bułgarów.

Sofia. „Mir“ donosi, że skutkiem ostrzeliwania przez Bułgarów zapaliły się koszary w Karagacz w pobliżu dworca kolejowego w Adrianopolu. — Ogień przeniół się na domy sąsiednie.

W Salonikach.

Ateny. Dla zapewnienia spokoju gubernator Salonik zarządził rozbrojenie wszystkich obywateli bez różnicy narodowości i wyznania.

Cholera.

Konstantynopol. Według ostatnich sprawozdań, ilość wypadków cholery i dyzenterii wśród żołnierzy zmalała w ostatnich dniach znacznie. — W San Stefano znajduje się obecnie tylko 300 chorych pod opieką lekarską. W Konstantynopolu wydarzyło się wczoraj 11 świeżych wypadków zasilnięcia na cholere, oraz 19 wypadków śmierci. Dotychczas wynosi liczba zasilnięć na cholere w Konstantynopolu 795, z czego było 398 śmiertelnych wypadków.

Obrazki z placu boju.

Pod Czataldzą.

Z głównej kwatery bułgarskiej donosi korespondent „Echo de Paris:

Jesteśmy przed tą groźną linią fortyfikacji ostatnią ochroną Turków. Pierwsza armia bułgarska nadciągnęła od południa, trzecia od północy. Trudno dać pojęcie o tym niesłychanym wysiłku, jaki trzeba było zrobić, by przeprowadzić dwie armie z artylerią i całym taborzem przez lasy i błota. Dość spojrzeć na mapę, by się przekonać, że dostęp do frontu tureckiego jest tylko na przestrzeni około 6 kilometrów. Część północna jest bardzo górzysta i trudna do zdobycia. Turcy od dzie-

sięciu lat fortyfikowali dolinę Czataldzy; obecnie jeszcze pracują dzień i noc by wzmocnić pozycje obronne. W środku linii i na południu są błota, z wyłącznymi przejściami pod ogniem armat.

Inny korespondent, towarzyszący armii tureckiej, tak opisuje pozycje tureckie:

Po raz trzeci oglądałem linię Czataldzy, która stanowi przyrodzoną obronę przeciw nieprzyjacielowi, zbliżającemu się od strony zachodniej. Dwa jeziora: Derkos na północy i Bejuk Czekmedze na południu skracają przestrzeń, wymagającą obrony; między nimi znajduje się długa płaszczyna, mająca 29 kilometrów długości, z wzniesieniem, na którym stoi wieś Dagzenidzeleci w środku. Od tej wsi płyną dwie rzeki: jedna z nich wpada do jeziora Derkos, mająca około 7 kilometrów długości, druga zaś Katarej jest dopływem rzeki Karason, przepływającej koło Czataldzy i wpadającej do jeziora Bejuk Czekmedze, zajmują one przestrzeń około 22 kilometrów. Ostatnie siedem kilometrów rzeki Karason są już otzone błotami i niemożliwe do przebycia. Wzdłuż brzegu Katarej jest około 5 kilometrów dostępnych między ciągnącymi się z dwóch stron błotami. W stronę jeziora Derkos można się przeprawić z większą łatwością na przestrzeni jakichś 10 kilometrów.

Po nieudanym ataku w d. 17 listopada Bułgarzy ograniczają się do nieustannej kanonady, skierowanej do fortów i przestrzeni poza fortami. Nowe transporty wojska tureckiego, które świeżo przybyły, stanowią prócz silnych fortów znaczną zaporę dla Bułgarów; zwycięstwo będzie ich z pewnością kosztowało wiele strat i wiele wysiłków, nie przyjdzie im z łatwością.

Według wiadomości z Konstantynopola, konne patrole wywiadowcze przyniosły wieści, że Bułgarzy, o których mniemano, iż się cofnęli, gromadzą się na linii czataldzańskiej, pod Cziftliāi Cziift, w dosyć znacznej sile. Zataczają działa i sypią szarżę, już niemal w obrębie ognia armat tureckich. Zdaje się, że czekają na przybycie ciężkich dział i wynik rokowań, by przystąpić do nowego ataku. Turcy wzmocnili się tymczasem znacznymi zasilkami i zaopatrzyli w tabor.

Podobno Bułgarzy zgromadzili przed Czataldzą siedm dywizyj; dotychczasowe ich straty na linii czataldzańskiej wynoszą już 7000 ludzi.

W Konstantynopolu.

O sytuacji w Konstantynopolu w ciągu dni ostatnich donosi korespondent „Berliner Tageblattu“ co następuje: Ucieczka ludności z dzielnic tureckich Stambułu do Anatolii trwa w dalszym ciągu. Liczba znajdujących się w Konstantynopolu chorych na cholere żołnierzy dochodzi do dwóch tysięcy. Wszystkie większe meczety, między nimi Hagia Sofia i meczet Achmeda, przepełnione są chorymi. Leżą oni przeważnie na gołej ziemi, bez żadnego zaopatrzenia, ani pomocy lekarskiej. Po-

sterunki strażnicze z nabitymi karabinami strzegą, by żaden chory nie opuścił swego legowiska i by nikt do chorych się nie zbliżał. Stosunki w San Stefano, gdzie przebywa kilkaset osób, dotkniętych zarazą, są rozpaczliwe. Brak wszelkiej organizacji; ambulanse z chorymi przenoszą się z miejsca na miejsce bez celu. W tych dniach na stacji Kumpaku zatrzymała się ekspedycja, złożona z trzydziestu otwartych wozów, przepełnionych chorymi. Nie wiadomo, dokąd się udać. List urzędowych, stwierdzających mniej znaczną ilość wypadków cholery, nie można uważać za wiarygodne.

Obrońca Skutari.

W pismach wiedeńskich czytamy następującą charakterystykę Hassana Rizy beja, komendanta załogi tureckiej w Skutari:

Mały i krępy korpus, osadzony na krzywych nogach kawalerzysty, głowa pochylona naprzód jak u ptaka drapieżnego, który się chce rzucić na swoją ofiarę, nos zakrzywiony niby hak, wystające kości policzkowe, skóra na twarzy czerwono-brunatna — oto portret Hassana Rizy beja. Nie nosi kółpaka z baranka szaro-zielonawego, jakie noszą oficerowie armii tureckiej, lecz okrągłą czapkę futrzaną, która jeszcze bardziej uwydatnia pochodzenie czerkieskie Hassana. Obrońca Skutari przez czas dłuższy służył w armii niemieckiej. Mówi po niemiecku jak Berlińczyk i jest brutalnym jak Prusak. Nienawidzi chrześcijan i konsułów. Chrześcijanie są dla niego ludźmi niepotrzebnymi i nienadającymi się do służby wojskowej, a mimo to strzelającymi z zasadki do „jego ludzi“. Konsułów uważa za niepotrzebnych biurokratów, którzy mu nie pozwalają palić wszystkich wsi, które strzelają do jego ludzi. Nie posiada najmniejszego zrozumienia politycznego dla stanowiska chrześcijan w Turcyi. Młototurcy na swoje nieszczęście zrobili go walim i na tem stanowisku w ciągu kilku lat przerobił zadowolonych do tej pory Ałańczyków katolickich na nieprzejednanych wrogów Turcyi. Żołnierzem jest wybornym. Z bandy ludzi odzianych w łachmany zrobił dobrze odzianą, dobrze żywioną, dobrze wymusztrowaną załogę w Skutari, która narazi nieprzyjaciela jeszcze na niejedną klęskę, zanim będzie musiała się poddać. Jest milionerem i dlatego bez wahania pozostał w służbie wojskowej, choć podczas regulowania rang musiał z feldmarszałka porucznika zostać pułkownikiem. Zapasy broni, amunicji i żywności trzyma w porządku i to nie na papierze, lecz w magazynach. Dzięki swej odwadze i swojej energii broni się jak lew w obłożonym mieście, choć wie, że ostatecznie będzie musiał uleść. Czarnogórcy już dzisiaj cenią go wyżej, niż jego własni rodacy, Turcy.

JACK LONDON.

KSIĘGA PRZYGÓD.

107

(Ciąg dalszy).

Stąd niedaleko było do wniosku, którym się pocieszał, że Tudor nie był odpowiednim człowiekiem dla Joanny i że ona jest zbyt rozumną, by mogła zakochać się w tak próżnym w istocie człowieku. Czuł także, że Tudor prędzej czy później palnie jakieś głupstwo w swych zalotach. Równocześnie jednak żywił obawę, jak typowy zakochany, że może właśnie ta droga zalotów jest pewniejszą; rozsądek odpowiadał mu na to, że postępując ciągle tą drogą, Tudor nie zdobędzie wcale sposobności poznania istoty Joanny, że skutkiem tego nie będzie mógł trafić ani do jej duszy, ani do serca, ani do rozumu, lecz z drugiej strony budziły się wątpliwości czy ta trudna i żmudna droga nie jest bardziej zawodną i niepewną.

Nareszcie los rozstrzygnął te wątpliwości. Tudor popełnił błąd, który przyspieszył wyjaśnienie ciężkiego i coraz bardziej niemiłego dla obu mężczyzn położenia.

Stało się to jednego przedpołudnia, po śniadaniu, na werandzie.

Nie zdając sobie sprawy z istoty pozornej trzpiotowatości Joanny, z jej głębokiej nienawiści do wszelkich więzów i przymusu, z jej wstępu do uległości wobec cudzej woli, tłómacząc sobie fałszywie jej zapał i entuzjazm, bijący z oczu podczas słuchania jego opowiadania, przyciągnął gwałtownym ruchem Joannę ku sobie, objął ramieniem mocno jej kibić i uznawszy jej opór za objaw dziewczęcego pomieszania, usiłował ją pocałować.

Nagle stało się coś nieoczekiwanego. Sheldon, który siedział w przyległym pokoju, zagrożony w rachunkach i poleceniach, które przygotowywał dla parostatku, mającego lada dzień w drodze do Sydaey zawiąnąć do przystani Berandy, usłyszał krótki krzyk Joanny i równocześnie odgłos tego wymierzonego policzka. To Joanna, uwolniwszy się z objęcia Tudora, uderzyła go z całej siły pełną dłonią w twarz.

Sheldon porwał się w pierwszej chwili, lecz po kilku sekundach namysłu usiadł z powrotem; nie zdążył jeszcze schylić głowy nad rozłożoną księgą, gdy Joanna wpadła przez otwarte drzwi do pokoju. Lewą ręką trzymała mocno swe prawe ramię, a twarz miała wzburzoną i pobladałą od gniewu.

— Uderzył mnie w ramię — zawołała w odpowiedzi na pytające spojrzenie Dawida.

Sheldon uśmiechnął się mimowoli. Joanna wyglądała tak ładnie, miała tyle chłopięcego wyrazu, jej skarga, świadcząca o zupełnej nieświadomości istoty zamiarów Tudora, brzmiała tak pocieszenie, że trudno się było wstrzymać od śmiechu.

Ale ten śmiech odkrył Joannie całą niedorzeczność jej skargi i głębsze, właściwe znaczenie zajścia z Tudorem. Jej szyję, twarz i czoło oblały nagle szkarłatny rumieniec zawstydenia. W tej chwili po raz pierwszy Sheldon dostrzegł budzącą się w niej duszę kobiety.

— Co on... czego... — zaczęła bezładnie i zakrećwszy się na pięcie, wybiegła z pokoju.

Sheldon popadł w zadumę; zwolna i jego opanowywał gniew. Gdyby Tudor zwrócił swe uczucia do innej kobiety, byłby mu obojętnym sposobem jego zalecania się; lecz podobny krok wobec Joanny wydał się Sheldonowi prosto świętokradztwem. Widział teraz jasno, że Tudor nie zastanawiał się zupełnie nad istotą charakteru i usposobienia dziewczyny, że uważał ją tylko za przedmiot swych zabiegów. Czuł się tem osobiście dotknięty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIEDENSKI BANK ZWIĄZKOWY

FILIA W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A-B L: 44.

Kapitał akcyjny 150 milionów kor.

Fundusze rezerwy 99 milionów kor.

Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia

Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na 4% książeczki wkładkowe.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmując zlecenia na giełdy kraj. i zagr. pod najdogodniejszymi warunkami.

10% rabatu

udziela przy zakupie ozdób na drzewko i podarków na gwiazdkę

L. WEINDLING 26
Kraków, Grodzka

Poleca w wielkim wyborze już od 2 K mydła i perfumy w eleganckich kasetkach, kompletne kasetki z przyborami do malowania oraz kasetki z przyborami do pielęgnowania paznokci i t. p.

Socjalna demokracja w obronie wolności prasy.

Sprawa konfiskaty Manifestu Międzynarodówki.

Jak wiadomo, prokurator wiedeński skonfiskował Manifest Międzynarodówki, uchwalony na zjeździe w Bazylei. Burżuazyjna zaś większość parlamentu uchwałą o tajności posiedzenia uniemożliwiła immunizację tego Manifestu.

W tej sprawie zabrał we czwartek głos w parlamencie tow. dr Adler i ostro napiętnował ostatnie praktyki konfiskacyjne oraz uchwałę parlamentu. Powiedział między innymi:

„Stosunek do prasy jest najbardziej nieomylnym barometrem dla oceny poziomu wolności politycznej. Od czasów Schöbarna nie było takich prześladowań prasy, takich nierozważnych i bezmyślnych konfiskat, jak przy ministrze Hohenbuergerze.

Warunki, z którymi rząd wyraźnie wiąże zniesienie postępowania obiektywnego i zakazu kolportażu, polegają na ograniczeniu sądów przysięgłych w sprawach prasowych i zniesieniu immunizacji artykułów w parlamencie — to drugie jest jeszcze gorsze, gdyż niszczy ostatnie resztki wolności prasy w Austrii.

Teraz przechodzę do tego, co panowie wczoraj uczyniliście. Jeśli minister sprawiedliwości wydaje „ukaz“ do prokuratorów, aby konfiskować Manifest Międzynarodówki, to jest zrozumiałe.

I jedni konfiskują jedną połowę, drudzy drugą, zaś trzeci — ci właśnie najświatlejsi, co to znają swego Hohenbuergera — myślą sobie, że co pewne — to pewne, i konfiskują wszystko. (Wesołość).

Można być zdania o światowym ruchu socjalistycznym, jakiego kto chce; wolno być wrogiem socjalnej demokracji.

Nie wolno jednak czynić jednego — mianowicie zapoznawać, że chodzi tu o poważną, doniosłą rzecz. Nie wolno zapominać, że do Bazylei zjechali się przedstawiciele wielu milionów ludzi ze wszystkich krajów i wszystkich narodowości, aby opracować wspólną opinię w najcięższych europejskich kwestiach — opinie jednolitej, wchodzącej w najdrobniejsze detale. Później wydaje się to we wszystkich językach i czyta się w milionach egzemplarzy we wszystkich państwach.

Lecz oto wstępuje taki austriacki prokurator, zatyka ręką ujście Dunaju i powiada: „Wody nie puszczę! (Wesołość i oklaski u socjalnych demokratów). Zresztą prokurator jest po to, by być ograniczonym. Lecz panowie przecie nie jesteście prokuratorami! (Wesołość). Moglibyście wyemancypować się od Hohenbuergera!

Manifest, który wyszedł z życia milionów, będzie działał na serce i mózg dziesiątek milionów ludzi wbrew wszystkim prokuratorom. (Oklaski). Więc pocóż panowie mają się tak błamować, tak kompromitować, tak się demaskować, że aż muszę z całego serca wyrazić swe ubolewanie, iż stanęliście na równi z najgłupszym z naszych prokuratorów?“

Mówca dalej przypomina, że całkiem inaczej witały kongres międzynarodowy kantony szwajcarskie, które wcale nie są czerwonymi; są raczej w rękach konserwatywnych, specjalnie zaś Bazylea. Rząd kantonu bazylejskiego wyśtosował do kongresu znany „adres“ powitalny.

„Jest to punkt widzenia — ciągnie dalej mówca — konserwatywnych obywateli bazylejskich. Wy jednak tylko konfiskujecie, wy kaciecie swej prasie, by wymyślała na nas i rozpowszechniała o nas przeróżne głupie oszczerstwa i plotki. W Bazylei nie było nikogo, kto by nie był świadom powagi chwili i odpowiedzialności. Tej powagi tych mężów, którzy tam byli, życzylibym tej Izbie i posłom“.

(Oklaski na ławach socjalnych demokratów). W końcu swego pięknego przemówienia dr Adler jeszcze raz zaprotestował przeciwko oszczerstwom klerykalnej nacjonalistycznej prasy, która posunęła się w swych insynuacjach tak daleko, że (jak „Reichpost“) widzi w pokojowych usiłowaniach socjalnych demokratów pomoc — Rosji...

„Co? — zaprotestował mówca. — My mamy Rosję pomagać? My, którzy w caracie widziemy największego, najgorszego i najbardziej niebezpieczniejszego wroga ludzkości i postępu?“

Mowa tow. Adlera wywarła w parlamencie duże wrażenie.

Wyjątkowe ustawy wojenne na Węgrzech.

Na sobotnim posiedzeniu sejm węgierskiego prezydent ministrów Lukacs przedłożył projekt ustawy o wyjątkowych zarządzeniach na wypadek wojny lub mobilizacji.

W tym wypadku rząd otrzymuje wyjątkową władzę. Rozmiary tych wyjątkowych przedłożeń i termin wejścia ich w życie pozostawia się ministrowi, które może mianować komisarzy rządowych, załatwiać razem z nimi sprawy odnoszące się do porządku i bezpieczeństwa i wydawać zarządzenia administracyjne, leżące w interesie skutecznego prowadzenia wojny. Komisarze mogą rozporządzać wszystkimi urzędnikami administracyjnymi, żandarmami, policją państwową, strażą graniczną i skarbową i powoływać ich do służby poza obrębem zwyczajnych ich czynności. Nieposłuszni urzędnicy i służba mogą być bez postępowania dyscyplinarnego zawieszani w czynnościach.

Minister spraw wewnętrznych może z urzędu zawieszać uchwały reprezentacji municypalnych i gminnych, które naruszają interes prowadzenia wojny. Minister może ograniczyć sprzedaż broni i amunicji lub zakazać jej, może towar skonfiskować. Gdzie zachodzi obawa, że ceny środków żywności z powodu wkroczenia wojska do miasta pójdą znacznie w górę, może ministerstwo ustanowić ceny maksymalne.

Ministerstwo może ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny ograniczyć, ograniczyć wolność zgromadzeń i stowarzyszeń i zarządzić, aby dzienniki i wydawnictwa przed ich rozszerzeniem dostarczane były prokuratorowi lub policji, które zakazać mogą ich rozszerzania. Rozszerzania tych dzienników, które ogłaszają artykuły, nie leżące w interesie prowadzonej wojny, może ministerstwo zakazać; odnosi się to także do dzienników zagranicznych.

W sprawach takich przekroczeń, które dotyczą interesów prowadzonej wojny, czynność sądów przysięgłych może być zawieszona. Postanowienia ustawy karnej o przekroczeniach w czasie wojny mogą być bardzo zastrzone.

Strejk czy lokaut, jeżeli ich cel ukróca lub uniemożliwia prowadzenie wojny, karane będą więzieniem do lat trzech i grzywną do 4000 koron; „podjudzanie“ do strejku więzieniem do lat pięciu i grzywną do 8000 koron.

W sprawach prawnoprywatnych, wekslowych i sądownictwa cywilnego mogą być wydane zarządzenia wyjątkowe i postanowienia odbiegające nawet od ustaw. Minister zostaje upoważniony do podejmowania koniecznych sum dla pokrywania wydatków wojennych i podejmowania operacji kredytowych.

Minister honwedów przedłożył projekt ustawy dotyczący dostarczania koni, podwód i samochodów na wypadek mobilizacji lub wojny.

Przegląd polityczny.

Socjalista członkiem trybunału stanu. W piątek 29 listopada przeprowadziła austriacka Izba posłów wybór 12 członków trybunału stanu, który w razie oskarżenia ministrów przez jedną z izb parlamentu sędzi ich. Jednym z członków tego trybunału wybrany został tow. Fryderyk Austerlitz, naczelny redaktor „Arbeiter Zeitung“.

Tow. Austerlitz jest pierwszym dziennikarzem i pierwszym socjalistą, który jest członkiem trybunału państwa. Nadmienić należy, że tow. Austerlitz nie jest z zawodu prawnikiem, jest on bowiem samoukiem, który ukończył zaledwie

szkołę ludową, a później był pomocnikiem handlowym; niezwykłymi zdolnościami i pracą nad sobą, zapomocą której zdobył gruntowne wykształcenie, wybił się na pierwszorzędnego dziennikarza, a wrodzony mu nadzwyczajny umysł prawniczy zjednał mu nawet w fachowych kołach prawniczych opinię gruntownego znawcy prawa publicznego.

O sejmową reformę wyborczą. W sobotę i w niedzielę odbyły się we Lwowie narady prezesów sejmowych klubów polskich, po których wczoraj odbyła się wspólna konferencja z przedstawicielami Rusinów. W konferencji tej wzięli udział marszałek Gołuchowski, namiestnik Bobrzyński, posłowie: Abrahamowicz, Czartoryski, Głabiński, Kędzior, Leo, a ze strony Rusinów Korol, Lewicki, Petruszewicz i Makuch. W komunikacie wydanym o tej konferencji, zaznaczono, że podczas obrad omawiano wszystkie zasadnicze kwestje reformy wyborczej. W dyskusji okazało się, że w wielu punktach osiągnięto porozumienie, względnie zbliżenie. Punkty, co do których nie osiągnięto porozumienia, będą przedmiotem dalszych konferencji.

Projekt nowych ograniczeń wobec Polaków w Rosji. „Nowoje Wremia“ donosi, że minister spraw wewnętrznych Makarow, składając raport prezesowi rady ministrów o sprawach, domagających się rychłego uregulowania w drodze prawodawczej, wymienił między innymi sprawę zabezpieczenia od kolonizacji gubernii wołyńskiej, kijowskiej, podolskiej i Besarabskiej.

Minister spraw wewnętrznych uważa za niezbędne wniesienie do izb prawodawczych projektu zabronienia nabywania ziemi w rzeszonych guberniach oraz dzierżawienia ziemi: osobom cudzoziemskiego pochodzenia, które przyjęły poddaństwo rosyjskie po roku 1888, potomkom ich w linii męskiej oraz osobom pochodzenia polskiego rodem z dziewięciu gubernij Królestwa Polskiego.

Przed wyborami prezydenckimi we Francji. Dnia 16 stycznia w królewskim pałacu Wersalskim zbierze się kongres dla obrania prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej.

Od 7 lat piastuje już swój mandat p. Clément Armand Fallières, sympatyczny właściciel licznych winnic. Odechodzi w spokoju. Ruchliwy świat polityczny Francji poszukuje kandydata.

Jacyż więc są kandydaci? „Vox populi“, głos świata politycznego jest zmienny. I każdy tydzień przynosi nowe imiona, nowe kombinacje. Zastanawiano się niemal nad wszystkimi francuskimi wybitnymi mężami stanu.

Może Leon Bourgeois? Bourgeois obecnie jest ministrem pracy, cieszy się wielką popularnością i sławą. Jest wielkością pierwszorzędną. Prawica uznaje w nim doświadczonego i ostrożnego męża stanu. Lewica widzi znowu w nim radykalniejszy pierwiastek w umiarkowanym gabinecie Poincarégo. Nie będzie miał silnych wrogów. Zdrowie tylko mu pono nie dopisuje.

Może stary Ribot? Też znany mąż, któremu opinia przypisuje zawarcie aliansu z Rosją. Lecz, jak donosi paryski korespondent „Berliner Tageblattu“, radykali i socjaliści występują przeciw niemu, widzą bowiem w nim człowieka z inklinacją ku klerykalizmowi.

Są jeszcze inni kandydaci. Oficjalnym niejako kandydatem bywa zawsze prezydent senatu. Loubet i Fallières obaj zjechali do pałacu Elizejskiego z Luksemburskiego. Obecnie prezydentem senatu jest Antonin Dubost. Nie przeczy, gdy ludzie mówią o jego kandydaturze. Popiera go także Clemenceau. Przeciwnicy reformy wyborczej staną za nim.

Kto jeszcze? Może obecny premier Poincaré? Podobno jednak premier nie życzy sobie zostać prezydentem Rzeczypospolitej. Jest człowiekiem żywym, energicznym, pragnie walki i odpowiedzialności. Woli więc pracować w ministerstwie. Wielkie zagadnienia stoją obecnie przed Europą, chce wziąć w nich czynny, odpowiedzialny udział. Być może, nadejdzie chwila europejskiej konferencji w Paryżu. Poincaré nie chce być tylko figurą reprezentacyjną.

Paul Deschanel, członek Akademii, prezydent Izby, także jest w liczbie kandydatów. Jest to człowiek ostrożny, gładki, zręczny. Nikogo do

co kupić na **Gwiazdkę** wybawia S. W. Niemojowski i Sp. we Lwowie, która wydała własnym nakładem wycinanki i obrazki do sklepania, Iszczki do uderiania, a chata“, Szopki polskie. — Do nabycia w każdym sklepie. **kart gwiazdkowych** od 4 halerczy sztuka. Główny skład: Lwów, pasaż Mikolascha. — Ołbrzymi wybór Odsprzedającym znaczny rabat. — Pudełko papieru listowego z kalendarzem na rok 1913 50 halerczy.

Z kłopotu

„Kino-Wanda“, ul. św. Gertrudy 5.

Nowy program od 28 listopada do 4 grudnia 1912. Oprócz wielu zajmujących obrazów: Poświęcenie się dostry, prześlęczny obraz kolorowy słynnej firmy Pathe Frères, dramat w 3 aktach. Wojna bałkańska III. część. — „Żurnal Pathégo“. — Przygody narzeczonego w aeroplanie, humoreska z ulubionym Maksymem Linderem. — Przedstawienia bez przerwy od godz. 4 do 11 wieczór.

siebie nie zrazi. Przy głosowaniu nad ustawami ważniejszymi z reguły wstrzymuje się od głosowania.

Są jeszcze i inni, długi szereg. Poleca się także pamięci styczniowych wyborców p. Pams, obecny minister rolnictwa.

Kto jednak zwycięży? Najlepsi z proroków paryskich nie są jeszcze pewni.

Ważna ustawa. Senat francuski przed kilku dniami uchwalił ustawę, którą się znosi ów sławetny paragraf kodeksu cywilnego, zabraniający poszukiwania ojca dziecka nieślubnego we Francji. „La recherche de la paternité est interdite” — są to słowa znane na całym świecie: „dochodzenie ojcostwa jest zakazane”.

Od wielu lat prowadzono walkę o zniesienie tego niesprawiedliwego, krzywdzącego kobietę paragrafu. Od roku 1878 prowadzono walkę w Izbie i senacie. I literatura nie pozostała obcą tej walce. Atak na Bastylę moralności burżuazyjnej stawał się co raz to energiczniejszy. Za odrzuconym jednym projektem wynurzał się drugi, zdążając w tym samym kierunku. Strach przed materyalnemi następstwami dla mężczyzny związku nielegalnego, a także obawa, że do rodziny kawalera wtargnie się przeszłość, którą się „likwiduje” przed zawarciem związku małżeńskiego — te strachy egoistyczne broniły starej ustawy.

Oczywiście nowa ustawa, będąc wynikiem różnych kompromisów, ogranicza „poszukiwanie ojca”. Proces może być wdrożony tylko przez matkę dziecka i to w ciągu pierwszych dwu lat po jego urodzeniu. Jeśli zaś matka nie zrealizowała swych praw, w takim razie sam „nielegalnie urodzony” może rozpocząć proces w ciągu roku po osiągnięciu pełnoletności. Żądania fałszywe, nie sumienne, są karane, jak szantaż, karą więzienia od 1 roku do 5 lat.

Parlament.

Izba panów.

Wiedeń. Na sobotnim posiedzeniu Izby panów dr Exner przedłożył wniosek wzywający rząd, aby jak najrychlej przedłożył projekt uregulowania ustawodawstwa o elektryczności.

Przystąpiono do dalszej dyskusji generalnej nad pragmatyką służbową. Przemawiali: hr. Latour, Call, ks. Schwarzenberg, Philipowicz. Po przemówieniu sprawozdawcy Czédika rozpoczęto dyskusję szczegółową.

Hr. Latour postawił do § 25 następujący dodatek: „Tak samo zakazane jest tworzenie związków, mających na celu zaburzenie lub zatamowanie czynności urzędowych czy też służbowych”.

Po przemówieniu ministra Heinolda wniosek hr. Latoura odrzucono, poczem ustawę uchwalono w drugim i trzecim czytaniu.

Po ustaleniu ternu i jednego członka zastępcy dla trybunału państwa posiedzenie zamknięto.

W niedzielę 8 grudnia odbędzie się o godzinie 10¹/₂ rano

Uroczystość otwarcia Domu Ludowego w Przemyślu,

na którą miejscowy komitet P. P. S. D. i dyrektora Domu Ludowego zapraszają reprezentacje wszystkich instytucji partyjnych.

Wieczorem tego samego dnia odbędzie się w sali restauracyjnej Domu Ludowego uroczysty komers.

KRONIKA.

Poniedziałek 2 grudnia.

Nowiny krakowskie.

Drożyna. Podrożenie węgla zostało tem spowodowane, że magistrat z powodu braku koni zaprzestął rozwoju węgla miejskiego. Gdy brakło tego regulatora cen, odrazu z tego skorzystali handlarze węgla i podnieśli ceny o 16 h na cetnarze. Chleb podrożał o 2 h na kilogramie.

Towarzystwo „Strzelec” przeniósło swój lokal na ul. Długą 21.

Poranek muzyczny, który odbył się ubiegłej niedzieli staraniem Uniwersytetu Ludowego i był poświęcony Beethovenowi, zebrał takie tłumy publiczności, że znaczna część musiała wrócić do domu, gdyż nie znalazła miejsca. Szczęśliwsi wysłuchali zajmującego wykładu prof. Reissa o Beethovenie, doskonałych ilustracji na fortepianie p. Raczynskiego i śpiewu (solo i duety) pp. prof. Ludwiga i Hendrichówny, zawsze chętnych do popularyzowania muzyki i zawsze obdarzonych huaczynymi oklaskami; śpiewali arye z opery „Fidelio”. Prof. Czaplński odegrał na skrzypcach jedną z sonat Beethovenowskich — bez komplementów rzeczywiście znakomicie.

Wystawa gwiazdkowa została wczoraj otwarta przez Ligę pomocy przemysłowej przy ulicy Straszewskiego 28.

Posiedzenie Wydziału Związku ekonomicznego urzędników, prfesorów i nauczycieli odbyło się we środę 27 listopada pod przewodnictwem prezesa dra Zawadzkiego. Przedmiotem obrad była organizacja kancelaryi związku i sekcji redakcyjnej powołanej do wydawania „Głosu Urzędniczego”. W bardzo ożywionej dyskusji nad temi sprawami zabierali głos pp. Biskupski, dr Lang, dr Nowicki, dr Sikorski, dr Weiner i dr Wasung, poczem ostateczne przepisy organizacyjne uchwalono.

Następnie uchwalono dostarczyć członkom na Wilię Bożego Narodzenia — podobnie jak w roku zeszłym — karpie w doborowym gatunku, pochodzące wprost z pierwszego źródła, po cenie bardzo niskiej. Członkowie, którzyby chcieli zaopatrzyć się w karpie, zechcą zamówić je zawczasu w Związku. Zamówienia przyjmuje kancelarya Związku (ul. Szewska 1 21 l. p.) codziennie w godzinach między 5 a 8 wieczorem do dnia 18 grudnia br. włącznie. Późniejsze zamówienia nie będą mogły być uwzględnione.

Samarytanin polski. Kursa bezpłatne, trwające od 12 do 15 dni, rozpoczęły się dziś w miejscach i godzinach niżej podanych: Szpital św. Ludwika od godz. 8—10 rano, prof. dr W. Chłumsky, klinika okulistyczna od godz. 6 wieczorem, dr Gawlik, klinika chirurgiczna od godz. 6 wieczorem, prof. dr Kader, od wtorku 3 go grudnia br., szpital Bonfratrów od godz. 6 wieczorem, dr B. Rzegosiński, Towarzystwo ratunkowe, od godz. 6 wieczorem, doc. dr Radliński, Szpital izraelski od godz. 6 wieczorem dr L. Wachtel, od 9 grudnia br., szpital św. Łazarza, godzina później oznaczona, prof. dr M. Rutkowski, Uniwersytet ludowy ul. Szewska 16 l. p. godz. 8—10 rano, dr Bogdanik, Dr. M. Staszewski ul. Szewska 20 l. p., od godz. 6 wieczorem, ambulatoryum chirurgiczne ul. Długa 15, godzina później oznaczona, dr Kwiatkowski, szkoła Samarytanek od 1 stycznia od godz. 12 do 1 w połud., dr M. Klęsk.

Lista zgłoszonych do bezpłatnych kursów Samarytanina polskiego jest tak znaczną, iż nie mogąc urządzić równocześnie dostatecznej ilości kursów, uwzględnimy później zgłaszających się w dalszych cyklach wykładów.

Centralne biuro Samarytanina polskiego będzie w krakowskim miejskim urzędzie zdrowia ul. Poselska 1. 10 u p. fizyka dra T. Janiszewskiego, wiceprezesa Samarytanina polskiego, dokąd należy się zgłaszać między godz. 11 a 1 w południe, ce-

lem dalszego wpisywania się do uczestnictwa w bezpłatnych kursach, oraz przystąpienia do Towarzystwa „Samarytanin polski” z wkładką roczną, wynoszącą 1 kor., jakoteż po informacye wszelkie dotyczące kursów.

Kursy analogiczne w innych miastach kraju odbywać się będą później, skoro „Samarytanin polski” pozyska w kolach lekarakich chętnie siły odpowiednie.

W „Spójni” (ul. Krzyża 7) odbędzie się jutro, we wtorek, o godz. 7¹/₂ wieczorem cdczyt Jana Łazowskiego pod. tyt. „Międzynarodówka wobec wojny”.

Uniwersytet ludowy Im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, l. p.).

Czytelnia exaropismu otwarta codziennie od godz. 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 w południe i 5—9 wieczorem. Biuro otwarte w dni powszednie od 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

W poniedziałek o godz. 7: Dr Kazimierz Roupert: (Życia roślin (z obrazami świetlnymi).

W poniedziałek o godz. 8 wieczorem: Konstanty Srokowski: „Jak się tworzy historia”.

Wtorek: Dawid. „Świadomość narodowa”.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W poniedziałek o godz. 6—7 L. Kuleczycki: „Socjologia”, od 7—8: W. Feldman: „Dziennikarstwo”.

Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek: „Zygmunt August”. Część III.

Wtorek: „Dobrze skrojony frak”.

Środa: „Beben”. Ceny popularne.

Czwartek: „Dobrze skrojony frak”.

Piątek: „Peer Gynt”.

Sobota: „Jeniec Napoleona”, sztuka historyczna w 3-ach aktach, St. Kozłowski.

Niedziela wieczór: „Jeniec Napoleona”.

Poniedziałek: „Jeniec Napoleona”.

Nowiny lwowskie.

Echa wypadku w cegielni. W styczniu b. r. w cegielni Krebsów, za stawem Pelczyńskim, ziemia usunęła się na robotników i jednego z nich Iwana Horoszną śmiertelnie przyduśiła. Jako winnych tego wypadku pociągnęła prokuratura do odpowiedzialności zarządcę cegielni Adolfa Krebsa i kierownika robót Izraela Prickera. W sobotę przed trybunałem karnym odbyła się przeciw obydwom rozprawa. Prickera skazano na dwa miesiące ścisłego aresztu, Krebsa uwolniono.

Krwawa bójka. Woźnicę Macieja Kościa, który przywiózł drzewo do Lwowa, obito w składzie drzewa przy ul. Zamarstynowskiej. Jeden z napaśników zadał mu nożem w lewe ramię głęboką ranę, bardzo poważną, bo aż przeciął arterye. — Rannego opatrzyło pogotowie i odwiozło go do szpitala.

Ogień wybuchł w sobotę w domu przy ul. Łyczakowskiej 101; przybrał tak wielkie rozmiary, że z trudem go ugaszono. W domu tym, w którym mieści się komisaryat dzielnicowy i posterunek policyi, kominy już od dwóch lat nie były czyszczone.

Wypadek na dworcu. Na kontrolora telefonów Balantuka najechała na dworcu maszyna i ucięła mu prawą stopę.

Uniwersytet ludowy Im. A. Mickiewicza, oddział lwowski (Sienkiewicza 9).

Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem.

Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem codziennie prócz niedziel i świąt.

Wykłady w stowarzyszeniach zawodowych robotniczych w godzinach od 7¹/₂ do 9 wieczorem codziennie.

Zabawy dla dzieci w niedziele po południu od godz. 4 do 6.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Wtorek: „Aida”.

Środa: „Różyczka”.

Z kraju.

Aresztowanie szpiegów. W Zaleszczykach aresztowano Jakóba Dreiseltla, u którego znaleziono

Bibułki cygaretowe „Pobudka” i „Derwid” Bełdowskiego

są bardzo chwalone przez palaczy, bo posiadają dym chłodny i łagodny i nie wywołują przekrwienia krtani. — Niestety — jest jeszcze wielu, którzy kupują i przepłacają liche bibułki niemieckie i t. zw. francuskie, (w Wiedniu wyrabiane) zapominając, że to jest ze szkodą i ujmą dla naszego przemysłu. — Nie wysyłajmy lekkomyślnie naszych pieniędzy w obce

kraje, bo ich nie mamy za dużo, a nadto utrudniamy i opóźniamy rozwój naszego przemysłu. — Wiercie mym słowom, idźcie do trafiki kupić książeczkę „Pobudki Bełdowskiego” za 4 hal., celem przekonania się o dobroci tejże. — Zamiast t. z. francuskich, żądajcie bibulek cygar „Derwid Bełdowskiego”, bo są wyborne.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych **M^{ra} W. Bełdowskiego w Krakowie.**

Przy zakupie bibulek, proszę dobrze uważać, czy jest nazwa „Pobudka” i moje nazwisko „Bełdowski”.

plany wojkowe. W Przeworsku przytrzymano dwóch ludzi, podobno oficerów rosyjskich, którzy robili zdjęcia linii kolejowych. W Tyśmienicy aresztowano pod zarzutem szpiegostwa fotografa Majewskiego.

Na śmierć skazany został przez trybunał w Tarnowie Franciszek Cich, który w porozumieniu z bratem Jakobem i Joanną Zielińską zamordował Stanisława Zielińskiego po jego powrocie z Ameryki. Joanna Zielińska za współudział w morderstwie została skazaną na 18 lat.

Z zaboru rosyjskiego.

Jak władze rosyjskie dbają o drogi publiczne. W tych dniach członkowie wydziału karnego sądu okręgowego lubelskiego, udający się na kadencję do Hrubieszowa, znaczną część drogi z Chełma do Hrubieszowa odbyli pieszo, gdyż droga ta ze względu na głębokie doły i wyboje oraz niezgłębione kałuże jest nie do przebycia na kołach.

Ze świata.

Rozstrzelanie marynarzy rosyjskich. Jak dowiaduje się „Russkoje Słowo“, w dniu 24 listopada w jednym z fortów twierdzy Sebastopola, w pobliżu klasztoru Chersoneskiego, rozstrzelani zostali następujący marynarze, skazani na śmierć za udział w znanym spisku we flocie czarnomorskiej: Dola, Gawriłow, Litwinow, Łoziński, Dogadienko, Sorokin, Truszczilow, Wrejenko, Wieliczko, Wolik i Wołkow. Rozstrzelano zatem ogółem 11 marynarzy, pięciu innym skazanym dowódcą floty czarnomorskiej, adm. Eberhardt, zamienit karę śmierci na roboty ciężkie bezterminowe.

Nowy figiel sufrażystek. Z Londynu donoszą: Gdy policja w Aberdeen przeszukiwała salę, w której w piątek wieczór na zgromadzeniu przemawiał młody Lloyd George, znaleziono dziewczynkę pozostającą w stosunku ze sufrażystkami, przy której znaleziono bombę. Dziewczynkę tę i 2 sufrażystki aresztowano.

Tajfun. Z Manili na Filipinach donoszą: Z powodu przerwania telegrafu nie można dać bliższych wiadomości o strasznej katarfie tajfunu. Wiadomo tylko, że na dwóch wyspach zginęło 260 osób.

S. BABRYELSKA. Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłatę *hasz szlowski*

Z TEATRU.

„Dobrze skrojony frak“. Krotoczwila w czterech aktach Gabryela Dregety'ego.

(h) Publiczność wiedeńska mogła dawniej słyszeć ze sceny żargon żydowski tylko w „Budapester Orpheum“, gdzie trupa komików z bawiła ją żydowskimi dowcipami sławnej „Klabriaspantie“. W nowszych jednak czasach żargon żydowski — bez żydowskiego dowcipu — przeszedł na sceny teatrów wiedeńskich, nawet Burgteatru. „Pięciu Frankfurtyków“, „Majero wie“ oto wątpliwej wartości nabytki sceny niemieckiej, które oczywiście trafiły i na naszą scenę, jak wszystko, co modne w Wiedniu. Obecnie z tej samej seryi dostał się do naszego teatru „Dobrze skrojony frak“, pochodzenia budapeszteńskiego, ale za mało dowcipny, by się dostać na deski „Budapester Orpheum“.

W farsie tej czeladnik krawiecki, gardzący swym stanem robotniczym, a pragnący wpełznąć się w „wyższe sfery“, bierze świat na kawał swoją bezczelnością, ów świat, w którym ani wiedza, ani zasługi tak łatwo przebić się nie można, jak dobrze skrojonym frakiem na grzbiecie i bezczelnością. We fraku, skradzionym klientowi, czeladnik krawiecki Melcer wkłada się w dom wychrzczonego niedawno bogacza, barona Reimera, wkłada się w łaski ministra, dzięki jego protekcji zostaje poławem, w końcu nawet ministrem i żeni się z potężną baronówną. Tuż przed ostatnim szczeblem kariery grozi mu jej zwiechnięcie: sekre-

tarz jego, młody uczonek, którego antysocjalistyczną książkę „Kapitałści i robotnicy“ wydaje Melcer pod swoim nazwiskiem (jak wogóle zawsze, nie posiadając sam żadnego wykształcenia, żył pod względem ideowym z pracy swego sekretarza), sekretarz ten grozi mu zdemaskowaniem, gdyż złapał swoją żonę na czułym sam na sam z Melcerem. Ale ten nie traci fantazy i usuwa przeszkody — przekupstwem.

Można w tem widzieć satyrę na osławioną korupcję polityczną na Węgrzech, które odzwierciadla — rzec można — bez żadnej przesady.

Grano tę farsę w krakowskim teatrze bez należytej werwy. P. Stanisławski postać „hochstaplera“ w dobrze skrojonym fraku odtworzył konsekwentnie i z naturalnym humorem, ale bez szarży, która może w tym wypadku byłaby się przydała. Z galerii komicznych figur, przewijających się przez tę sztukę, wymienić należy pp. Rygiera, Noskowskiego i Brokowskiego, a zwłaszcza p. Czaplińską i p. Kosińskiego, którzy wywoływali salwy szczerego śmiechu.

Także dla dorosłych!

Zażywanie środka posilającego i wzmacniającego okazuje się często wskazanem i to nie tylko dla dzieci, ale także dla dorosłych każdego wieku, kobiet lub mężczyzn. Od dziesiątek lat znana Emulsja Scotta okazała się jako środek zawsze skuteczną, czy to przy stałym osłabieniu, czy też po przebytej chorobie. Już po krótkim stosunkowo użyciu stają się widoczne skutki działania Scotta Emulsji. Zauważyć się daje powrót do sił, szczególnie zwiększa się apetyt. Wskutek czego wracają siły szybko i nowa chęć do życia. Scotta Emulsja jest tak smaczna w zażywaniu, że także dorośli bez odrazy dłuższy czas ją zażywać mogą.

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach. Po przesłaniu 50 h w markach pocztowych do Scott & Bowne, G. m. b. H. Wien VII, z powołaniem się na niniejszy dziennik, przesyła się jednorazowo próbkę dla skosztowania przez jedną z aptek.

ZAKŁAD RENTGENOWSKI Dra M. PENZIASA
dla celów rozpoznawczych i leczniczych
Lwów, Sykstuska 9. — Telefon 886.

TELEGRAMY

z dnia 2 grudnia.

Pogłoski o chorobie cesarza.

Wiedeń. Na podstawie informacji ze strony znakomicie informowanej oświadcza półurzędowa „Korrespondenz Wilhelm“ wobec najrozmaitszych pogłosek, jakie się pojawiły w ostatnim czasie, że cesarz cieszy się wybornym i trwałym zdrowiem i od czasu powrotu do Wiednia przyjmuje codziennie sprawozdania i udziela audyencji. Wczoraj przyjął cesarz prezydenta ministrów hr. Stürgkha na jednogodzinnej audyencji.

Koło polskie w Dumle akcentuje swoją słowiańskość.

Petersburg. Tutejsze Koło polskie wysłało do królowej bułgarskiej pewną sumę pieniędzy, tudzież telegram treści następującej:

„Najjaśniejsza Pani. Składając waszej królewskiej mości naszą skromną ofiarę na rzecz rannych zjednoczonego wojska słowiańskiego, prosimy przyjąć wyrazy podziwu dla naszych braci Słowian, walczących w obronie świętej sprawy wolności, której nikt lepiej od nas nie potrafi ocenić“.

Dyskusja drożyzniarna w parlamencie niemieckim.

Berlin. Parlament odrzucił w imieniu głosowaniu 174 przeciw 140 głosom wniosek socjalistów, stwierdzający, że traktowanie przez kancleza interpelacji drożyzniarnej nie odpowiada za patrywaniom parlamentu.

Chiny przeciw Rosji.

Kiryn. Zjednoczone stronnictwa polityczne postanowiły ogłosić subskrypcję na fundusz wojenny przeciw Rosji. Studenci szkół średnich zawiązali ligę pod nazwą „Walka przeciw Mongolii północnej“. Studenci uzbrojeni są w karabiny i ćwiczą się wojskowo.

Przesilenie w Japonii.

Tokio. Minister wojny ustąpił, ponieważ rada ministeryjna nie zgodziła się na jego propozycję, aby załogę stacyonowaną w Korei wzmocnić o dwie dywizje. Zamianowanie jego następcy sprawia wiele trudności, ponieważ w tej mierze znać także wiele opinia korpusu oficerskiego. Prawdopodobną jest dymisja całego gabinetu.

Wojna bałkańska.

(Ostatnie depesze).

Pochód Serbów ku Adryatykowi.

Belgrad. Jak urzędownie donoszą, Elbassan został zajęty przez wojsko serbskie bez walki.

Zawieszenie broni.

Konstantynopol. (Niedziela 10 wieczór). Urzędownie oświadczają, że opóźnienie w podpisaniu protokołu w sprawie zawieszenia broni odnieść należy do pewnej zmiany w tym protokole podjętej. Oprócz zgłoszonych już warunków protokół zawiera także postanowienie dotyczące utrzymania w mocy blokady portów i wysp.

W razie rozbicia się rokowań pokojowych, które mają się natychmiast rozpocząć, strony zawierające układ, mają 48 godzin naprzód zawiadomić o podjęciu kroków nieprzyjacielskich.

Niepodległość Albanii.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi, że prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych otrzymali od wszystkich kolonij albańskich we Włoszech południowych depesze, w których żądają niepodległości Albanii i protestują przeciw wszelkiemu podziałowi.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 2 grudnia.

Zagadkowa sprawa. W sobotę do dorożkarza stojącego przed dworcem przystąpiło 2 ludzi, podobno Węgrów, i zaproponowali mu jazdę do Mysłowic. Dorożkarz zgodził się pojechać za 50 K i tytułem zadatku otrzymał 10 K.

Ponieważ wydało mu się podejrzanem, że ktoś chce wydać na jazdę 50 K zamiast daleko taniej pojechać koleją, dał znać policji, która owych Węgrów aresztowała. Ponieważ znaleziono przy nich ogółem 50 K, policja zaczęła badać cel ich jazdy.

Aresztowano Jana Kurka za kradzież cukru w sklepach na Kazimierzu. Dalej aresztowano dwóch chłopaków, którzy włamali się do mieszkania Adama Mroza przy ul. Łobzowskiej 1. 25 i skradli garderobę i gotówkę na kilkaset koron. Przytrzymano ich przy sprzedaży skradzionej garderoby.

KONSUM ROBOTNICZY „NAPRZOD“

w Dębniakach, ul. Pocztowa 17.

Sklep Konsumu w Dębniakach otwarty od godziny 6 rano do 9 wieczór.

Zamówienia na towary

z Konsumu robotniczego w Dębniakach przyjmuje tow. Setkowiec w Związku stow. robotniczych, ulica Filipa 2, II. piętro (w bufecie), lub w administracji „Naprzodu“, ulica Filipa 1. 11'

Upraszamy o odnowienie prenumeraty na grudzień.

DRUKARNIA LUDOWA

KRAKÓW, UL. FILIPA 11. - TEL. NR. 1310.

Wykonywa dzieła, gazety, zaproszenia, afisze i t. p. szybko, gustownie, starannie i po możliwie przystępnych cenach.

Stanisław Krzemliński.

W piątek 29 listopada otrzymaliśmy smutną telegraficzną wiadomość z Warszawy o zgonie Stanisława Krzemlińskiego, członka Rządu Narodowego w 1863 r. i zdolnego i sumiennego pracownika w naszym piśmiennictwie.

Opierając się przeważnie na życiorysie, nakreślonym przez profesora Ignacego Chrzanowskiego w „Wielkiej Encyklopedyi Ilustrowanej”, podaję główne szczegóły z życia i działalności tego zasłużonego sprawcę narodowej pracowni.

Stanisław Krzemliński urodził się 16 grudnia 1839 r. w Warszawie. W latach jeszcze dziecięcych spotkała go krzywda, wypływająca z podziału przywilejowego społeczeństwa, wznowionego przez najazd po złamaniu rewolucyj 1830 r. Nie przyjęto go jako nieszlachecka do gubernialnego gimnazjum filologicznego. Ta okoliczność jednak wyszła mu na korzyść, ponieważ wstąpił do gimnazjum realnego, gdzie profesor Zakrzewski wywierał dobroczynny wpływ na uczniów, a rozmiłowanemu w historii i literaturze Krzemlińskiemu nadał kierunek postępowy, demokratyczny. Ukończywszy gimnazjum, rozpoczął Krzemliński służbę rządową w Komisji Skarbu, lecz niebawem, bo w 1858 r., wszedł w bliskie stosunki z kołem młodzieży Akademii medyko-chirurgicznej, która pod wpływem zwycięskich walk narodu włoskiego o wolność, rozgorzała pragnieniem zdobycia też wolności dla swego narodu. W niebezpieczeństwach życia spiskowego zaprzyjaźnił się on z późniejszym znakomitym poetą, Adamem Asnykiem, który wysoko go cenil i poświęcił mu później najpiękniejsze swoje sonety. Wkrótce obaj musieli od pościgów żandarmskich uchodzić z kraju.

Przybywszy do Paryża, gdzie już licznie była zgromadzona młodzież polska, zaznajamiał się z literaturą emigracyjną i chodził na wykłady wstawionych profesorów w Sorbonie i w Collège de France. Rozmawiając się w pracy naukowej, jesienią 1860 r. wyjechał do Heidelbergu i zapisał się tam na wydział filozoficzny tamtejszego uniwersytetu.

Nie były to jednak odpowiednie dla spokojnej pracy naukowej czasy. Serce ciągnęło do czynnej służby narodowi. Przygotowywano się do walki zbrojnej z najazdem. I widzimy już Krzemlińskiego w służbie spiskowej to w Poznaniu, to w Warszawie, gdzie trafił był nawet do cytadeli, lecz szczęśliwie z niej się wywinął.

Krzemliński, jak większa część młodzieży polskiej w Paryżu, stał w szeregach demokratycznych, rewolucyjnych i był zwolennikiem gorącym generała Mierosławskiego. Niezaprzeczenie wielkich zdolności i ogromnej nauki ten generał, na nieszczęście był nader drażliwej ambicji, która nie pozwałała mu iść zgodnie z kierownikami pracy spiskowej w kraju. Usiłował więc wytworzyć własną organizację rewolucyjną, odrębną od Komitetu Centralnego, a nawet mu nieprzyjazną. W końcu grudnia 1862 roku Krzemliński wraz z Władysławem Daniłowskim, starał się wzmocnić i podtrzymać tę organizację, ale wysiłki te były daremne, bo w całym kraju uznawano już władzę Komitetu Centralnego.

Podczas powstania 1863 r., w czerwcu powołano Krzemlińskiego do składu Rządu Narodowego i na tem stanowisku pozostawał od 16 czerwca do 9 września. Mając wyznaczony sobie Wydział prasowy, kierował redakcją „Niepodległości”, organu rządowego i w niej zamieszczał swoje artykuły.

Uwięziony i wysłany na wygnanie, szczęśliwie uszedł ściślejszego dochodzenia ze strony komisji śledczej. Wróciwszy z wygnania, wstąpił do Szkoły Głównej w Warszawie i ukończył tam wydział prawa i administracji.

Trudno mu było w odmiennych warunkach pełnić służbę rządową. Trzeba jednak było zarabiać na życie. Próbował być nauczycielem domowym, oficjalistą prywatnym, ale mając pociąg do nauki, publicystyki, literatury, ostatecznie poświęcił się całej pracy pisarskiej. „Gdyby — pisze Stanisław Posner, który z bliska się przypatrywał pożytecznej pracy Krzemlińskiego — zebrać to wszystko, co Krzemliński w ciągu 40 lat działalności literackiej wypisał, powstałaby wielka biblioteka, kilkaset tomów licząca. Niepodpisane, albo anagramem znaczony artykuły, w dziesięciu pismach, zaginęły w odmęcie naszego życia. Wcieliły się do ogólnego dorobku myślowego i uczuciowego naszego pokolenia. Sami o tem niewiedząc, poddaliśmy się wpływowi odżywczyemu tej umoralniającej działalności człowieka, który o cokolwiekby pisał, o polityce, czy o teatrze, albo o literaturze, więcej pytał o idee, niż o wartość sceniczną utworu, więcej o moralność, niż o dreszcz i gest literacki, a najwięcej i przede wszystkim pytał o sumienie”. — Wydana bezimiennie przez niego książka p. t. „Dwadzieścia pięć lat rządów rosyjskich w Polsce od 1864 roku” przedstawiła ogółowi narodowemu przerażający obraz niszczyielskiej działalności Moskwy. Miał ją znacznie uzupełnić i wydać ponownie. Może w papierach jego znajdzie się ten ważny rękopis.

Krzemlińskiego znałem z opinii oddawna, lecz osobiście poznałem go dopiero w Krakowie przed kilku laty. Był pełny nadziei i wiary w przyszłość narodową i jakkolwiek zbliżony raczej do obozu umiarkowanych, z uznaniem oceniał patriotyczny kierunek stronnictw radykalnych. Chętnie patrzył na rozwój stronnictwa ludowego i wcale się nie przerażał z powodu szerzenia się zasad socjalistycznych. Był szczerym i gorącym patriotą i wszyscy, co pracowali dla dobra narodu, wzbudzali w nim przyjazne uczucia.

Bolesław Limanowski.

Tragedya w katordze algaczyńskiej.

Nie minęły jeszcze dwa miesiące od czasu masowych samobójstw i głodówki katorżan politycznych w Kutomarze, a już depesze przynoszą wiadomości o samobójstwach i głodówce w Algaczach*).

We wrześniu roku bieżącego, protestując przeciwko zrównaniu politycznych więźniów z kryminalnymi i chłóście, trulo się w katordze kutomarskiej dziewięciu więźniów: Puchalski, Moszkin, Michajłow, Ryczkow, Lejbasen, Masłow, Czertwow, Odyńcow i Kozłow. Ratowano ich — cierpieli bardzo, lecz nie umarli. Wtedy Ryczkow, Lejbasen i Masłow przecięli sobie żyły tym razem skutecznie. Puchalski zmarł w drodze do szpitala. Michajłow zwaryował.

Specjalnie wydany z powodu wydarzeń w Kutomarze szósty numer „Więźnia politycznego” (redakcja Kraków, Wiślna 8, II piętro), zawiera szereg korespondencji z Kutomary, opisujących szczegółowo cały przebieg tej tragedii więziennej.

Jeszcze myśl humanitarnego Europejczyka nie zdołała objąć całej potworności i grozy wypadków w Kutomarze, a oto ostatnie depesze donoszą: „Z powodu zastosowania kary cielesnej w Algaczach do politycznego katorżanina Brodzkiego truli się towarzysze jego: Greczka, Ryszczow i Malinowski, a Ogorodnow, Frałon i Timoszenko przecięli sobie żyły”.

W powyższej wymienionym numerze „Więźnia politycznego” umieszczone są trzy listy z Algaczów, które przewidują samobójstwa, jako niuniknioną konieczność w warunkach więzennych, zaprowadzonych przez inspektora głównego zarządu więziennego, Siemionowskiego i gubernatora zabajkalskiego, Kiaszkę. Jeden z tych listów kończy się: „Sił nie mamy, by walczyć. Oczekujemy codziennie śmierci, gdyż mogą zastosować karę cielesną. Będzie to ostatnim ciosem... Gotowiśmy na wszystko... Moralnie jesteśmy silni, piszą w drugim liście, i walczyć nie przestaniemy... Ale jak?... chyba samobójstwami”.

W tych dniach redakcja „Więźnia politycznego” otrzymała nowy list z katorgi nerczyńskiej, w którym donoszą: „Skończyła się głodówka w Kutomarze w związku z samobójstwami, trwała ona 15 dni i skończyła się wtedy do-

* Algacze, Kutomara, Zarentuj, Malcewo, Akatuj i Kadaja tworzą tak zwaną katorgę nerczyńską.

piero, gdy nawpół przytomnych więźniów odstawiono do szpitala i zagrożono sztucznym karmieniem”. „W Kutomarze wszystkich zakuto w kajdany... w Górnym Zarentuju szereg więźniów zakuto w ręczne i nożne kajdany” (bezprawnie, gdyż w ręczne kajdany zakuwają bezterminowych, w tym wypadku zakuto osoby, którym pozostawało zaledwie kilka miesięcy). „Gubernator Kiaszko objechał całą katorgę nerczyńską i wszędzie prowokując zwracał się na „ty” do więźniów politycznych.

Lecz fala prowokujących represyj nie ograniczyła się do katorgi nerczyńskiej. W ostatniej chwili otrzymujemy list z katorgi aleksandrowskiej (gub. Irkucka), w którym piszą: „Administracja więzienna świadomie wywołuje zatargi. Podczas ostatniej swej wizyty, inspektor głównego zarządu więziennego, Siemionowski, który był przyczyną samobójstw w Kutomarze wraz z inspektorem więziennym (jest to były lekarz w aleksandrowskim więzieniu) naumyślnie zamiast zwykłego powitania, ordynarnie krzyczeli „zdorowo”; chcieli oni wywołać z naszej strony protest i mieć okazję do zastosowania represyj.

Przyjęliśmy tę brutalność jako objaw prowokacyjny, wiedzieliśmy już bowiem o skutkach jej w Kutomarze. Z bólem serca wstrzymaliśmy się od protestu i odpowiedzieliśmy zwykłym „zdrawstwu”. Jesteśmy przekonani, że tylko to uratowało nas od tragicznych wydarzeń analogicznych do kutomarskich.

Jesteśmy przekonani, że Siemionowski świadomie nas prowokował.

Przecież zatargi więzienne potrzebne mu są do dalszej kariery... Na jak długo starczy nam cierpliwości — powiedzieć trudno... Przecież jesteśmy ludźmi!...”

Na samobójstwo wybitnego rewolucjonisty rosyjskiego Sazonowa i jego towarzyszy w Zarentuju, dwa lata temu, cały świat cywilizowany rozbrzmiewał głośnym protestem. W szeregu miast odbyły się zebrania protestujące. Wybitni działacze społeczni, uczeni, literaci, poeci, artyści wszystkich niemal państw europejskich podpisali protest, żądający zniesienia kar cielesnych w katordze rosyjskiej. Na wypadki w Kutomarze reagowano w Europie już obojętniej. Czyżby sumienie kulturalnej Europy znieczulone zostało na średniowieczne katusze, jakim podlegają w kazamatkach carskich rewolucyoniści rosyjscy.

Nowe ofiary w Algaczach siłą swej grozy i tragiczności narzucają społeczeństwu Europy konieczność nowych i energicznych protestów.

Listy z kraju.

Stanisławów, 1 grudnia.

Wybory gminne.

Uzupełniające wybory do tutejszej Rady gminnej zostały już w ubiegłym miesiącu ukończone. Sprawa tych wyborów jest wprawdzie sprawą lokalnej natury, jednak ze względu na tło polityczne i ukształtowanie się kierunków politycznych nabierają one głębszego znaczenia i zasługują, by niemi choć pokrótce zająć się publicznie.

Potęzną i bogatą gminą m. Stanisławowa rządzi od lat wielu klika; każdorazowe uzupełniające wybory są tylko obowiązkiem uzupełnieniem luk we „famili”, która miastem rządzi niepodzielnie. Ten stan trwa już od lat kilkunastu. Oficjalna magistracka klika stała się przed niedawnym czasem solą w oku niektórych czynników w mieście, któreby chciały dostać się do kliki i do współrzędu sprawami miasta. Ponieważ oficjalne sfery, władające dotąd miastem, nie chcą nikogo obcego prócz „swoich” dopuścić do współrzędu miastem, widząc w tem nadwężenie swego stanu posiadania, swych wpływów i uszczuplenie korzyści stąd dla siebie obficie płynących — przeto wytworzyła się w ostatnich kilku miesiącach przed wyborami nowa klika, która postanowiła za każdą cenę zdobyć mandaty do Rady miejskiej. Klika ta, złożona z jednostek należących do rozmaitych obozów politycznych, lub do żadnych, nieraz biegunowo ze sobą politycznie sprzecznych, przybrała pozory a nawet niesłusznie miano „opozycji” dla wrota-

PRAWO LUDU

jedyny polski, popularny, ilustrowany Tygodnik Socjalistyczny, Organ Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, wychodzi rok XV-ty pod redakcją Posła Zygmunta Klemensiewicza. Prenumerata roczna 4 K, kwartalna 1 K, numer pojedynczy 10 h. Numera okazowe darmo, opłatnie, odwrotnie. Adres Redakcyi: Kraków, Filipa 2.

dzenia opinii publicznej w błąd i rozpoczęła pod hasłem opozycji walkę o zdobycie mandatów do Rady gminnej.

Oczywiście, że ta tak zwana opozycja, a w rzeczywistości druga konkurująca z nią klika, nie wszczęła walki o jakąś zasadniczą zmianę dotychczasowej gospodarki miastem, nie chodziło jej o zmianę obecnej polityki komunalnej i wprowadzenie innej, lecz akcją wszczęto o zmianę osób, o wymianę tego lub owego radnego i zastąpienie go innym, należącym do owej kliki, przyczem uderzono na ten antysemitki, proklamowano zasadę, że burmistrzem ma być katolik, że wstydem jest dla miasta, że burmistrzuje żyd. Zmiana osób, a nie programu, była celem „opozycji“. To też nikt nie brał na seryo takiej opozycji znając jej aranżerów i wiedząc, że chodzi o osoby, a nie o rzecz samą.

Potwierdzeniem tego wszystkiego, cośmy wyżej o tej niebywałej wprost opozycji podali, był przebieg samych wyborów, kompromitujący zarówno aranżerów opozycji, jak i osoby służące za narzędzie nowej kliki. Na liście opozycyjnej jako kandydatów na radnych postawiono za ich zezwoleniem 2 zdeklarowanych antysemitów, 1 syonistę, 1 ekssojalistę i towarzysza obecnie dzikiego, jednego demokratę niewiadomej przydawki, oraz jednego, o którym nikt nie był w stanie podać, do jakiego kierunku politycznego można by zaliczyć. W tem zestawieniu osób o najrozmaitszych kierunkach politycznych, jak antysemita, klerykali, syoniści, ekstowarzysze i inni, uwydatnia się cała nędza opozycji, brak jakiegokolwiek myśli politycznej; efekt takiego zestawienia osób był ten, że sama opozycja wzajemnie się zwalczała, żydzi kreśliли ze wspólnej listy katolików, katolicy żydów, ci znowu razem kreślili dzikiego; na 1383 głosujących w III kole dostała opozycja śmiesznie małą ilość głosów, bo zaledwie sto czterdzieści kilka, podczas gdy klika otrzymała po tysiąc dwieście głosów. Kandydat dziki otrzymał w tem dobranem towarzystwie aż 148 głosów; gdy był jeszcze w swoim czasie między samymi towarzyszami, dostał przy wyborach do parlamentu w powszechnem

głosowaniu wprowadzić owe już poniekąd przysłowiowe 222 głosy, jednakże znacznie więcej niż w obecnej opozycji. Dla charakterystyki tej dziwnego pokroju opozycji podnieść należy i to, że na liście „opozycji“ nieprzejeźdanej umieszczono 2 kandydatów, których też klika magistracka umieściła i ci też dzięki klicie zostali wybrani. Kompromitacja tej opozycji jest też na całej linii. A potęguje ją jeszcze nie śmiesznie mała ilość głosów, lecz jej zestawienie antysemitów, klerykałów, syonistów, dzikich i innych demokratów, przyczem uderza acem jest, że opozycja ta nie umieściła na swej liście ani jednego Rusina, to też Rusini, wystawiwszy własną listę, zdolali na swego kandydata skupić aż 15 głosów.

Aby jednak dać świadectwo prawdzie, należy podnieść, że lista opozycji, na której umieszczono klerykałów, księży, nar. demokratów i perekińczyka, zwyciężyła w I kole wyborczem przeciwko liście magistrackiej. Jednym tylko objawem dodatnim przy obecnych wyborach był fakt wyrzucenia z Rady 2 starorusinów z partii moskalofilskiej i fakt ten należy położyć na karb zasług opozycji; obecnie bowiem w Radzie gminnej zasiada tylko jeden starorusin, ale i ten, będąc izolowanym, nosi się z myślą zrezygnowania.

Tak wyglądały wybory, które zrobiły w tutejszem bagnie trochę huczku, pozostawiły jednak po sobie więcej smrodu niż pożytku.

NADEŚLANE.

Jak tak dalej pójdzie muszę

wszystkiego zaniedbać i doprawdy pożyć się do łóżka. Tak strasznie przeziębionym nie byłem jeszcze nigdy w życiu a nawet herbata, która mi zawsze pomagała, obecnie też nie skutkuje — Ale koby tam myślał o leżeniu w łóżku! W podobnych wypadkach zażyłem poprostu natychmiast Faya prawdziwe mineralne sodańskie pastylki, które w każdej aptece i drogueryi dostanę za 1 K 25 h i przekonałem się, że one dotychczas nie zawiodły mnie jeszcze nigdy.

KOLINSKA CYKORYA

Fabryka SĄD. WISZNIA k. Lwowa

WYROB KRAJOWY!



Artystyczny zakład rytowniczy

Maksa Glasermana

we Lwowie, Sykstuska 19

nowo zbudowany gmach WP. Samuely'ego
TELEFON 1585.

Wykonuje gustownie po umiarkowanych cenach stampilie kauczukowe, pieczęcie, tablice i napisy metalowe, oraz grawury na wszelkich metalach. Wielki skład drukarń kauczukowych oraz farb do stampilij. Dla stowarzyszeń robotniczych znaczny opust

Kawiarnia

punkt zborny najwytworniejszej Publ. we Lwowie. Sale duże, widne, z komfortem urządzone. — Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. — 7 bilardów

AVENUE

MOWA

Posła DASZYŃSKIEGO W SPRAWIE WOJENNEJ

WYGŁOSZONA W PARLAMENCIE AUSTRYACKIM

wyszła z druku w oddzielnej broszurze i jest do nabycia w administracji „Naprzodu“, Kraków, ul. Filipa 11 oraz u kolporterów w Krakowie i na prowincyi. :: **Cena 40 hal.** Z przesyłką pocztową 45 hal. Biorącym ponad 10 egzemplarzy dajemy znaczny opust.

AMERYKI I KANADY



Linia KUNARDA

Lwowie, ul. Grodecka L. 99

przeprawy okrętami z Tryestu

nowego Jorku III. klasą Kor.

— Dzieci niżej lat 12-tu

90 — oraz z 20 koronami

podatku amerykańskiego.

Uważajcie na Nr. 99!

monia z Tryestu 5 grudnia

monia „ 18 „

monia „ 20 stycznia

LIVERPOLU: (Najszybsze i

antalsze parowce świata)

antania dnia 14/12 1912, 4/1,

1913.

anturetanla dnia 7/12 1912,

1/2 1913.

psułki z Matico

Cena 1-60 kor.

jectio z Matico

Cena 1 kor.

wodny i znany środek

barach cewki używany.

tego wszelkiego rodzaju

aykawki dla mężczyzn i

woreczki (suspensorya)

i wysła dyskretnie.

APTEKA

„Złotym Jeleniem“

Lwowie, Rynek 29.

cała pocztowa codzienna

Poszukuję popo-

dnowego trzygo-

dzinnego zajęcia w jakim-

kolwiek biurze, banku lub

handlu jako pisarz obznaj-

omiony ze stenografią polską

korrespondent) za dowolnem

wynagrodzeniem miesięcznem.

Zgłoszenia K. 8. do działu in-

seratowego „Naprzodu“, ul. Flo-

ryańska 55.

Okazyja

gwiazdkowa!

Koszule damskie

strojne . . . po K 2-—

Halki jedwabne . . . 7-—

Halki barchanowe . . . 1-60

Halki kłotowe . . . 2-50

Bluzki jedwabne . . . 7-—

Sznurówki refor-

mowe . . . 5-—

Żakiety włóczkowe . . . 10-50

Pledy w dobrym

gatunku . . . 2-90

Torebki ręczne mo-

dne . . . 1-80

Parasole półjedwab.

3 pary pończoch

czarnych . . . 1-—

3 pary skarpetek

w różnych kol. . . 1-—

poleca

Karolina Kleinmann

Kraków, Grodzka 43.

KWARGLE

pikantne, 1 skrzynka 150 szt. (2 1/2 kopy) za 4 KOR. wysła fabryczny skład serów

Bracia Rolniccy

Kraków, Wlepole 7/n.

Zofia Biesiadecka



Biuro podróży Oświecim

Na gwiazdkę

i podarki okolicznościowe, ja koteż artykuły użytkowe różnego rodzaju wysła po najtańszych cenach c. i k. nadworny dos awca Hanns Konrad Dom wysyłkowy w BrUX Nr. 838 (Czechy). Nikłowy zegarek po kor. 4 20, lepszy po kor. 5-—. Srebrny zegarek z łańcuszkiem i wisiorkiem kor. 12-—, zegary kieszonkowe, budiki i zegary wabądłowe, złote i srebrne towary, artykuły muzyczne, bławatne skórzane istalowe towary, przedmioty gospodarcze, optyczne towary, przybory do palenia, toaletowe artykuły, broń w moim głównym katalogu z 4000 rycin, który na żądanie darmo przesyłam. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

Tryumf! Tryumf!

Najidealniejszy proszek do mycia i pielęgnowania włosów blond i ciemnych oddzielnie.

Proszek tryumf wszędzie do nabycia. Cena 30 hal.

Apteka pod „BIAŁYM ORŁEM“

Kraków, Rynek Główny 45.

Wyborny młód desarowy kuracyjny, lipcowy, rarytas, miódoborów z własnej pasieki, 5 kg. puszka K 7-50. Miód patoka 5 kg. K 7-—. Wyborny miód stołowy do picia 4 1/2 litr. gąsiorek K 6-30. Wysyłka za zaliczką J. M. FARBA Podhajce 79.

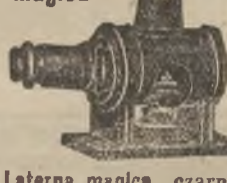
BILETY OKRĘTOWE DO AMERYKI I KANADY

KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ OD ZAWODÓW I STRAT NIECH ŻADA POUCEŃ!

ZOFIA BIESIADACKA OŚWIECIM.

Odpowiednie podarki na gwiazdkę dla chłopców.

Laterna magica



Laterna magica, czarno lakier., z nikł. obiektywem i 3 optycznymi soczewkami, lampą natłową, całkowita

Tania maszyna parowa

Nr. 130/11 z stojąco ustawionym polerowanym kotłem, z mosiężnym cylindrem i wentylem bezpieczeństwa, na dobrej lakier. blaszanej podstawie montowana, z gwizdką, 20 cm. wysoka K 2-30. Lepsze maszyny parowe po Kor. 3-50, 4-20, 5-20, 7-40, 11-—, 13-50, 15-50 i wyżej. — Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości przez c. i k. nadw. dost.

Hanns Konrad

Dom wysyłkowy w BrUX Nr. 825 (Czechy). Bogato ilustr. gł. katalog z 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i oplatnie.

Rocznie przeszło 10 milionów Koron wydajemy na świece stearynowe wyrobu ZAGRANICZNEGO.

PARA SIĘ RÓWNO OSZCZĘDZASZ nie kopca.

KRAKOWSKA FABRYKA MYDŁA

C. ŚMIECHOWSKI

Spółka z ograni. odpow. w Krakowie

NAJZNAKOMITSZY WYROB KRAJOWY.

ŚMIECHOWSKI

MARKA OCHRONNA

Ubezpieczenie ludowe w ro-
tuch tygodniowych od
10 halowy pomy-
wany zawiąza

ALLIANZ

Tow.
szk. ubez.
na życie i choroby
w Wiedniu. Filia
dla Galicji i Bukowiny
Lwów, Sybistańska 15, U. 9.

Kupuję

złoto, srebro, brylanty, perły i t d
płacąc najwyższe ceny.
Emil Goldwaser, Kraków,
Grodzka 25.

**BIBUŁKI
SASSOWSKIE
: TUTKI :
HYGIENICZNE**

**P
R
O
M
I
E
N
I
E**

**5%
NA RZECZ
TOWARZYSTWA
SZKOŁY LUDOWEJ**

Oferta.

Na nadchodzący sezon oferujemy bez zobo-
wiązania niżej wymienione sery:

- Ementhaler** oryginalny szwajcarski, wybornej jakości, ocłony przy odbiorze od 4 kg. zwyż za 1 kg. **K. 2-60**
- Groyer** krajowy (zw. szwajcarski) wybornej jakości, smaczny, przy odbiorze od 4 kg. zwyż za 1 kg. **K. 2-—**
- Litewski** oryginalny rosyjski, pierwszej jakości, w kulach od 2 do 3 kg. ocłony za 1 kg. **K. 2-60**
- Parmazan włoski** 4-letni znakomity, ocłony za 1 kg. **K. 3-50**
- Ser piwny „Racya“** w ozdobnym opakowaniu (specjalność), cena detaliczna 20 hal. sztuka, oryg. skrzynka 50 szt. **K. 5-—**
- Kwargle** ołomunieckie wyśmienite, duże N. 4 w oryg. skrzynkach zawier. 150 szt. (2 1/2 kopy), nadając się do poczt. wys. **K. 4-—**
- Bryndzę** liptawską znakomitą, tłustą, przy odbiorze na raz w be-
czułkach od 10 kg. zwyż brutto (tara 12%) . . . 1 kg. **K. 1-30**
Specjalne beczułki pocztowe ca 5 kg. brutto . . . **K. 6-—**

Ceny powyższe rozumieją się loco Kraków, za gotówkę bez skonta za pobraniem.

Upraszamy uprzejmie o łaskawe zlecenia, które zawsze starannie ku najlepszemu zadowoleniu W. P. wykonane zostaną, polecając się z poważaniem

FABRYCZNY SKŁAD SERÓW BRACI ROLNICKICH, KRAKÓW, WIELOPOLE 7/N.

Z dobrego  najlepsze!

SINGER Co, Tow. Akc. maszyn do szycia
LWÓW: ul. Halicka 1, Gródecka 55 i Łyczakowska 22.
Stryj, ul. Sobieskiego 8. Sambor, ul. Kopernika 5. Rzeszów, Trzeciego Maja 5.
Jarosław, ul. Grunwaldzka 19. Przemyśl, ul. Mickiewicza 4.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 1-go grudnia bieżącego roku otwieram po gruntownem odrestaurowaniu i urządzeniu według najnowszych wymagań lokalu

RESTAURACJĘ I KAWIARNIĘ METROPOLE

przy ulicy św. Gertrudy L. 16

i z takowej wydawać będę śniadania, obiady i kolacje po cenach bardzo umiarkowanych. Przyjmuję również zamówienia na ucztę, zabawy i wesela, tak w domu jakoteż i poza domem, od najskromniejszych do najwspanialszych. Piwnice zaopatrzyłem w doborowe trunki krajowe i zagraniczne.

Piwo Pilzneńskie B. B. i Okocimskie.

Mojem usilnem staraniem będzie i nadal moją dobrą opinię zachować i Szanownych P. T. Gości pod każdym względem zadowolnić.

Polecając się nadal łaskawym względem, kreślę się
z poważaniem **S. Kubie**
b. właściciel Hotelu Metropole.

ORYGINALNE GENY FABRYCZNE

UL. FLORYAŃSKA 28, I. P. TEL. 1416.

NAJWIEKSZY FABRYCZNY SKŁAD AMERY-
KAŃSKICH URZĄDZEŃ BIUROWYCH.

JERRY i S. RA FILIA W KRAKOWIE UL. FLORYAŃSKA 28 I. P.
TELEFON 7476.

ORYGINALNE GENY FABRYCZNE

UL. FLORYAŃSKA 28, I. P. TEL. 1416.



APOLLO TEATR . . . KABARET

Kraków, ul. Zielona 17.

Od 1 do 16 grudnia b. r. od godziny 8 włącząc fenomenalny i dotąd nigdzie w Krakowie niewidziany program. Niezwykłej The Onras, 1 pan i 1 dama, jedyni akrobaci ręczni. — Wiktor Wołski, piosenkarz kabaretowy liter.-artyst. „Wesoła jama“, „Wesoła buda“. — Obrazy z nocnej, życia paryskiego. — Z teatru „Empire“ w Londynie Eff i Off-Nay?? — Osta-na-Barańska, kobieta szampańska (ulubienica Lwowa i Warszawy). — Murzyn w Krakowie! Dixl Davis & Jambo, niezrównany duet murzyński. — Michał Sachar, ulubieniec Wiednia.

W każdą niedzielę i święta przedstawienie popołudniowe o godzinie 4 po południu po cenach do połowy zniżonych.

JAK WYLECZYĆ REUMATYZM.

KSIAZKA, KTÓRĄ WYSYŁAM BEZPŁATNIE WSKAZUJE W

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. Lekarze i specjaliści tej chorobie nic pomodzą nie mogli i wielu z nich nie uznali chorobę mą za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z nich również żadnej korzyści nie otrzymałem, dalece iż już prawie straciłem nadzieję leczenia się. Lecz przedtem, aby nie oddać zupełnie rozpaczy, postanowiłem osobiście zbadać tę chorobę i przyczyny jej z nadzieją iż wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkuletniej usilnej pracy znalazłem w końcu wynaleziony środek, który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Co lekarze nie mogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrowy. Poczem wiadomościem o odkryciu swem tysiące płacących na tę chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.

Z powodu aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub dążyć wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby, dałem książkę, w której bardzo wyraźnie opisałem jak można w zupełności wytepić nieprzyjaciela tego z organizmu. Z wielką chęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce tej wskazuję jak łatwo i szybko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie aby wysłać Wam książkę tę. Napiszcie swe imię i nazwisko i pełny adres na 10 hal. kartce korespondencyjnej i odesłajcie pod następującym adresem: M. E. Trayser, Nr. 1 Banger House, Shoe Lane, London E. C. England.

FUTRA

WSZELKIEGO RODZAJU W DOBOROWYCH BĄTUNKACH NA NADCHODZĄCY SEZON POLECA FIRMA
ANDRZEJA KUŹMIŃSKIEGO

Lwów, ulica Wałowa 1. 9
(Bramka Banku Lwowskiego).

WYKONANIE PIERWSZORZĘDNEJ — CENY NAJNIŻSZE

PLANTACOL wypróbowany specyficznie przeciw kłuszkowicy, jakoteż wszelkim katarytom dróg oddechowych. Stosowany dla dzieci z powodu braku wszelkich trujących narkotyków.

PLANTACOL z kodeiną dla dorosłych przeciw uporczywym kaszlowi z jakiegokolwiek powodu, szczególnie dla chorych piersiowo. Cena 2 hal.

Wyrób i główny skład wysyłkowy
Apteka pod „Hygieą“ Emila Jezierskiego
dzierzawca B. Scheinbach.
Lwów, ul. Gródecka 30. Tel. 1181.

Fabryka Pończoch

ul. Szewska 4 (w podwórzu)
poleca na sezon zimowy

w wielkim wyborze pończochy damskie i dziecięce, skarpetki, kamasze, sztylpy, halki, rękawiczki, reformy damskie, oraz wszelkie wyroby trykotowe po cenach fabrycznych.
Przyjmuje się pończochy do nadrobienia po 50 i 60 hal. od par.

Teatr Rozmaitości Varietè Bristol, Lwów
Występ pierwszorzędnych sił artystycznych. Codziennie o 8 medye. — Początek o godzinie 8 wieczorem

SUKNA i modne materiały damskie i męskie poleca dam ekspertowy **PROKOP SKORKOWSKI I SYN** w HUMPOLCU, CZECHY. Próbkę na żądanie franco. Ceny bardzo umiarkowane.

ZEFIR